

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: jeudi 23 septembre 2004 17:13

À: Piotr Dmochowski

Objet: 23.9.2004

Warszawa: czwartek, 23 września 2004

„Bracia, nie te tony!” Ze wściekłości to Tobie trzęsie się pióro, a nie tej kobiecie, którą tak usiłujesz spostonować. Jeśli moja rada w jakiś sposób się dla Ciebie liczy, to doradzałbym spokój i rzeczowość. Doceniam oczywiście to, że zaznaczasz, iż ja jestem raczej bardziej umiarkowany i chwala Ci za to, ale nie jesteśmy obaj 20-latkami piszącymi manifest, lecz starszymi Panami, którzy mogliby publicznie w większym stopniu zachować dystans do siebie i nawet do sztuki. Taka jest moja rada, a Ty postąpisz jak uważasz.

Sprawa omyłek w tonacji obrazów: Stare obrazy pamiętam tylko ogólnie i tam mogłem dokonać pomyłek. Jeśli idzie jednak o obrazy najnowsze, to po prostu nie było szans na dokonanie korekcji. Doskonale widzę jak daleko od oryginału znajdują się np. dwa obrazy, które tu załączam i które kupiłeś ostatnio. Pliki są jednak za małe, by dokonać korekty, a na dodatek najprawdopodobniej skaner na którym skanowano te pliki był rozregulowany. Gdyby pliki były duże, to pomijając błędy wniesione przez skaner, byłaby większa szansa upodobnienia ich do oryginału. Wyjaśniam dlaczego: Duży plik zbudowany jest z kolorowej szachownicy, liczącej około 30 milionów kolorowych kwadracików. Dwa obrazki, które załączyłem zawierają: głowa 578.107 i grupa 338.067 tych kwadracików zwanych pikselami. Czyli łatwo sobie obliczyć, że w przybliżeniu zamiast każdego 60 kwadracików, zawierają tylko jeden wypośrodkowany. Zupełnie inne możliwości korekcji ma się korygując olbrzymie pliki niż korygując małe. Dodatkowo zmniejszony dla internetu plik, zapisany jest z tzw. kompresją stratną, która jeszcze bardziej zmniejsza zdolność do skorygowania koloru. Między innymi dlatego (o ile sobie przypominasz) proponowałem skanowanie na maksymalnej rozdzielczości, co odradzał Sołtysek. Kolejność postępowania winna być następująca. Najpierw korekcja, a potem zmniejszenie. Poza tym skany zrobione w Krakowie w ogóle są do dupy, o czym przekonałem się dopiero gdy dostałem na DVD 100% pliki od Sołtyska. Wygląda na to, że w pracowni skanowania interpolowali, aby im szybciej poszło, a na dodatek skanowali z filmu, który nie leżał dostatecznie płasko. Zapewne też laser lub optyka była rozregulowana, o czym niżej. Sprawa druga, która występuje łącznie. Nie widać tego na ciemnych plikach ale doskonale widać na białych tłach prac akrylowych. Slajdy posiadają błędy i były oświetlone nierówno. Zwróć uwagę że środki są jaśniejsze od rogów. Załączam dla przykładu postać stojącą na białym tle. Uważam, że to błąd fotografii. Dalej: Na załączonym tu zdjęciu profilu i na innych pracach, widać podbarwienie po lewej przez magentę, a po prawej przez cyan. To są kolory nieomal komplementarne, więc o ile usunę magentę, to zwiększę cyan i przeciwnie, nie wspominając już, że taki zabieg wpłynie też na sam obraz. Moim zdaniem jest to efekt nie wyregulowania lasera i optyki w skanerze, które miało także wpływ na skan ciemnej pracy, którą nabyłeś ostatnio z głową na środku poziomego formatu (załączona), co nie rzuca się w oczy ale najlepiej widać w lewym górnym rogu jakieś różowe (magenta) podbarwienie. I tak dalej. To wszystko jest oczywiście bez większego znaczenia dla internetu. Chciałem po prostu wytłumaczyć się, dlaczego nie byłem w stanie dokonać korekty tak, aby mnie samego zadowolila. Napisałem o tym Sołtyskowi.

Zdzisław